№ 49. Poniedziałek 2. Marca 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye sa wolne od opłaty pocztowej.

Część nieurzędowa.

(Kwestya szkolna.) Dokończenie artykułu *Krakauer Zeitung*. Reszte artykułów nie mają ze sobą ścisłego związku, kazdy bowiem numer inny ma przedmiot na celu. Artykuł XXI. odmawia Niemcom zdolności wychowywania polskich dzieci. Pod tym względem odwołać się musimy do spostrzeżeń naszych co do nauczycieli niemieckich w szkołach polskich, i to jeszcze dodać musimy, iz wiele domów szlacheckich stara się dla swoich dzieci o guwernerów Francuzów, którzy nie mogą mieć takiego interesu dla swych elewów, jak nauczyciele austryaccy, pochodzący z pokrewnionych słowiańskich szczepów, i dlatego bliżej serca polskich uczniów będący, jako należący do jednej wspólnej *austryackiej* ojczyzny, liczba zaś tych nauczycieli w Galicyi zapewne większa jest, jak liczba nauczycieli czysto niemieckich.

W numerach XXIII. i XXIV. mówi autor o suplentach na gimnazyach galicyjskich. W Galicyi czuć się dał od dawna brak dobrych nauczycieli. Tej jedynie okoliczności przypisać to mozna, iz w gimnazyum tarnowskim od roku 1855 wiele przedmiotów wykładane były przez nauczycieli języka polskiego nie znających. W roku 1855 gimnazyum to straciło trzech nauczycieli i nie mozna im było w Galicyi wynaleść zastępców. Braku tego nauczycieli *Czas* nie zaprzecza, lecz znów rząd za to czyni odpowiedzialnym. Główną podstawa tego podejrzenia rzadu jest niestałe położenie suplentów. Jak wiadomo suplent pobiera 60% pensyi do stałej posady nauczyciela przywiązanej. *Czas* przemawia za całą pensyą, ponieważ jak twierdzi, suplent tę samę służbę pełni co rzeczywisty nauczyciel. Nie możemy się na to zgodzić ażeby młody suplent nie posiadający dostatecznych wiadomości fachowych, bez pedagogicznego doświadczenia i metodycznej rutyny, to samo pełnić miał co doświadczony i w służbie swej osiwiały nauczyciel. Autor snać zapomniał o zdaniu: *„si duo faciunt idem, non est semper idem.“* Wiadomo nam zaś jest, iż władza szkolna stara się o wykształcenie galicyjskich nauczycieli, i że żaden rząd nie postępuje z taką hojnością, jak austryacki. kiedy każdy inny sługa państwa poczyna swą służbę od adjutum 315 zł., suplent gimnazyalny pobiera przynajmniej 441 zl., a jeżeli pełni obowiązki z zadowoleniem swych przełożonych, to po kilku latach wysyłany bywa kosztem rządu, to jest z pozostawieniem go przy pobieraniu pensyi suplenta, na uniwersytet, gwoli temu, ażeby mógł złożyć examin nauczycielski. Zdolniejsi suplenci, zgłaszający się zaraz do examinu, dostają wynagrodzenie kosztów podróży, lub subwencye pieniężne pod innym tytułem, co wszystko zmniejsza brak drugiej komisyi egzaminacyjnej w kraju. Wszakże wszystko to autorowi nie wystarcza. Dążność jego ku wznieceniu nienawiści ku rządowi i jego organom, wykazuje się jawnie z artykułu XXVII. Tu stawiona jest pod pręgierzem komisya egzaminacyjna w Krakowie, ponieważ kilku żydom pomimo niedostatecznej znajomości języka polskiego świadectwa dojrzałości wydała. Jeżeli autor zna dokładnie postępowanie komisyi egzaminacyjnej, to niechaj że nam powie, czyli i innym abiturientom nie udzielono świadectwa dojrzałości pomimo niedokładnej znajomości języka niemieckiego, lub innego jakiego obowiązkowego przedmiotu. A jednak nie wpadło mu na myśl użalania się, iż żądania zmniejszono, i jest niebezpieczeństwo uspienia duchowych sił młodzieży. Tylko pod względem języka polskiego ma być największa surowość, chociaż znajomość języka polskiego w Galicyi każdy własną pilnością łatwo nabyć może.

Musimy jeszcze wspomnieć o edykcie ministeryalnym w numerze 28. tak ostro skrytykowanym. *Czas* znajduje niekonsekwencyę w jego redakcyi, gdyż ministeryum z jednej strony przystaje na wniosek nauczycieli wyższego gimnazyum krakowskiego wykładania nauk matematycznych i fizycznych w języku polskim, z drugiej zaś strony zgromadzeniu nauczycieli wyrzuca, iż poszło za naciskiem stronnictwa agitacyjnego. Nie znamy wprawdzie treści edyktu, nie mozemy zatem oceniać go właściwie, zdaje nam się jednak, iż raczej postępowanie zgromadzenia nauczycieli, niżeli ministeryum o brak konsekwencyi posądzić można; bo toz samo zgromadzenie nauczycieli zrobiło w roku 1854 i podało wniosek, ażeby przedmioty powyższe w języku niemieckim wykładane były. Gdy zaś wniosek wykładania w języku polskim przypadł właśnie w czasie stronniczych agitacyj, przeto ministeryum mając przed oczyma motywa do wniosku z roku 1854, w wniosku z roku 1860 raczej nacisk agitacyi, niżeli wyraz rzetelnego przekonania zgromadzenia nauczycieli upatrzyć musiało.

Kończymy na tem odpowiedź naszą na nieprzyjażne artykuły *Czasu* o kwestyi szkolnej w Galicyi, dodając jeszcze, iż jeżeli władze szkolne zmuszone się widzą do niejakiego pokrzywdzenia języka polskiego jako wykładowego, czynią to jedynie ze względu na organizacyę wszystkich władz i urzędów, które dokładnej znajomości języka niemieckiego wymaga. Państwo ma prawo i obowiązek w obec ludności wystarania się o zdolne organy sądowe i administracyjne, państwo wypełnia to prawo i ten obowiązek względem uczących się, bo tylko na tej drodze młodzieży szkolnej przyszła egzystencya zapewniona być może. A gdy młodzież polska zwykle i codziennie polskiego uzywa języka, i żadnej nie ma sposobności dostatecznego ćwiczenia się w języku niemieckim, przeto wypada, ażeby dla dopięcia tego celu niektóre przedmioty w języku niemieckim wykładane jej były. Zdanie to podzielają rodzice i opiekunowie uczącej się młodzieży. czemu *Czas* w art. XXIII. nie zaprzecza, lubo upatruje w tem słabość rodziców o przyszłość dzieci, i zarzuca im zbytni wzgląd na materyalne korzyści. Jeżeli zaś *Czas* przyszłość materyalną młodzieży wyzszym względom poświęcić pragnie, to właśnie studyum języka niemieckiego goraco zalecać jej powinien, jako języka celującego bogactwem słów, silnego rozwojem, szczytnego przez literaturę. Śliczne produkta duchowe Niemców spowodowały juz wielu polskich uczonych do przeniesienia tych skarbów do polskiej literatury, a nawet nie pomnąc Jana Nep. Kamińskiego, wielki poeta Mickiewicz natchnienie z nich czerpał w *Nowym roku*, *w Don Karlosie*, *w Wezwaniu do Neapolu*, *Rękawiczce*, *Podróżnym*“ i niektórych fragmentach *Dziadów*. W końcu to jeszcze dodać musimy, iz autor więcejby się zasłużył ziomkom swym i młodzieży, gdyby miasto nadużywania swego pióra ku rozsiewaniu w sercach młodzieży nieufności do rozporządzeń władzy szkolnej, ku osłabieniu chęci do nauk i szerzenia nieukontentowania w kraju, mądrze i z umiarkowaniem, sine ira et studio, jak to sam przyrzekł, spostrzeżenia swe i projekta reform do publicznej podał wiadomości. Rząd nie odmówiłby wysłuchania słusznych życzeń i zadość uczynienia rozsądnym żądaniom.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 1. marca. Na obchód rocznicy zgonu ś. p. Cesarza Franciszka I. było w rz. kat. kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo żałobne, na którem byli obecni szefowie wszystkich władz cywilnych i wojskowych i liczne zgromadzenie z wszystkich klas ludności.

Lwów, 28. lutego. *(Posiedzenie rady miejskiej z 3. lutego.)* Posiedzenie rady miejskiej na dniu 3. b. m. rozpoczęło się o godzinie 6. wieczorem pod przewodnictwem burmistrza p. Kroebla. Członków obecnych było 70, między tymi także radni izraeliccy.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z przeszłego posiedzenia, oznajmił *przewodniczący* zgromadzeniu, że sprawozdawca statutu miejskiego radny dr. Rajski niemoże dla słabości referować dalszego ciągu projektu, i wniósł przeto, by zgromadzenie przyzwoliło wziąć na porządek dzienny sprawy zaległe z dawnego porządku dziennego.

Po przychylnem oświadczeniu się rady miejskiej przedłożył *przewodniczący* prośbę hrabiny Maryi Alfredowej Potockiej, przełożonej komitetu pamiątek narodowych w Żółkwi, by rada miejska dozwoliła wyprawić na fundusz restauracyi tych pamiątek w sali radnej gmachu ratuszowego loteryę fantową w dniach 27. i 28. lutego i 1 marca r. b., i na ten cel salę wraz z oświetleniem użyczyła. Zgromadzenie przyzwoliło na to jednogłośnie bez dyskusyi.

Następnie podał *przewodniczący* do wiadomości rady miejskiej, że prośba gminy miasta Lwowa o skompletowanie gimnazyum polskiego została juz pod dniem 23. stycznia r. b. do Wiednia przesłaną.

Radny p. *Madejski* zdawał ostateczny raport komitetu w sprawie wydzierzawienia akcyzy imieniem gminy, i wniósł przy tej sposobności, by zgromadzenie poleciło delegatom wysłanym do Wiednia w sprawie gimnazyum popierać także sprawę wydzierzawienia akcyzy, a oraz by z tymi delegatami udał się niezwłocznie także p. burmistrz z sekretarzem rady panem Krechowieckim dla zdjęcia planu zarządu i poboru akcyzy w miastach Gracu, Pradze i Bernie celem zaprowadzenia jak najlepszej administracyi we Lwowie. Zgromadzenie przyjęło ten wniosek jednogłośnie wyznaczając na koszta podróży dla burmistrza i sekretarza stósowną kwotę.

Sprawozdawca radny p. *Doliniański* wniósł imieniem sekcyi II., ażeby Rada uchwaliła pensyonowanie adjunkta leśnictwa Jana Kiesel i ogłoszenie konkursu na tę posadę, którą tymczasowo objął nadleśny Józef Kiselka. Wniosek ten został przyjęty.

Sprawozdawca radny p. *Gębarzewski* wniósł imieniem sekcyi IV., ażeby pani Karolinie Hubel, której posada akuszerki miejskiej zwinięta została, przyznała Rada emeryturę w rocznej kwocie 105 zł., co tez zgromadzenie uchwaliło.

Na wniosek sekcyi V. (sprawozdawca radny p. *Jabłoński*), uchwaliło zgromadzenie jednogłośnie nadać opróżnioną posadę pomocnicy nauczycielki przy szkole parafialnej u św. Antoniego pannie Paulinie Tebioce z roczną płacą 150 zł. i 30 zł. dodatku na mieszkanie.

Na wniosek sekcyi V. (sprawozdawca radny x. *Ostrowski*) uchwalono jednogłośnie bez dyskusyi utworzyć poralelne klasy przy szkole wzorowej, a oraz wyrazić naganę referentowi magistratu, który odnośne wezwanie konsystorza dopiero po 3 miesiącach przedłożył sekcyi.

Na wniosek sekcyi III. (sprawozdawca radny p. *Szlaski*) uchwalono bez dyskusyi wydać byłemu przedsiębiorcy czyszczenia ścieków publicznych p. Jędrzejowi Huk kaucyę 100 zł.

Sprawozdawca radny p. *Madejski* wniósł imieniem sekcyi V., ażeby gmina miasta była w komisyi ubogich reprezentowana przez dwóch z grona Rady wybieranych delegatów, i żeby magistrat zawiadomił o tei uchwale powołaną komisyę. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

W końcu zabrał jeszcze głos radny p. *Jabłoński*, i zwracał uwagę zgromadzenia na niemiły ustęp w ostatnich publikacyach co do poboru wojskowego, który przyrzeka nagrodę 24 zł. od głowy za każdego zbiegłego i przytrzymanego popisowego, żądając opuszczenia na przyszłość tego ustępu, na co zgromadzenie jednogłośnie się zgodziło.

Na tem skończyło się posiedzenie o godzinie 9 wieczorem.

Czerniowce, 25. lutego. *(Z sejmu krajowego.)* Na dzisiejszym posiedzeniu prezydujący oprócz kilku petycyi podaje do wiadomości rezultat wyboru pana Aleko Popowicza z wielkich posiadłości. Następnie wspomniał, że uchwałę wysokiej izby względem obchodu rocznicy konstytucyi z radością przyprowadzi do skutku, i że adres z wyrazem lojalności jest już w drodze do Wiednia, tudzież, że według odezwy Jego Excelencyi biskupa bukowińskiego tenże będzie sam celebrował na nabożeństwie, i wyda stosowne rozporządzenia do całej dyecezyi. Na porządku dziennym znajdowała się ostateczna instrukcya, dla wydziału krajowego. Ponieważ do debaty jeneralnej nikt się nie zgłosił, przystąpiono niezwłocznie do debaty specyalnej i 43 §§. instrukcyi przyjęto z bardzo małemi zmianami, powiększej części stylistycznemi. Jeden tylko §. 20, który mówi o wpływie wydziału krajowego na szpitale, był powodem dłuższej debaty, w której brali udział deputowani: Alth, br. Petrino, szef kraju i sprawozdawca dep. Symonowicz. Ten ostatni bronił wpływu wydziału dając za przyczynę, że fundusz krajowy udziela znaczne sumy na utrzymanie szpitalów, a organa zawiadujace nim zajmują się także kontrolą. W końcu wniosek wydziału krajowego uzyskał większość. Na przyszłem posiedzeniu nastąpi trzeci odczyt instrukcyi, i debata nad przepisami służbowemi, nad stanem i płacą urzędników i sług.

Wiedeń, 28. lutego. *(Wiadomości pobieżne.)* Najjaśniejszy Pan zwiedzając tutejszy c. k. dom sierot raczył przeznaczyć dla tegoż dar w sumie 400 zł. z poleceniem, aby były użyte dla wychowańców na niektóre rozrywki przy wycieczkach w dnie rekreacyi.

Arcyksiążę Franciszek Karol udaje się do Pragi w odwiedziny Ich cesarskich Mości cesarza Ferdynanda i Jego małżonki.

Minister stanu Schmerling powrócił z Pragi wczoraj popołudniu. *Volksfreund* zapewnia, że mianowanie internuncyusza apostolskiego Msgr. de Luca, kardynałem, ma nastąpić niewątpliwie na przyszłym konsystorzu. Następcą Msgra de Luca, ma być dotychczasowy nuncyusz brazylijski Msgr. Falcinelli.

(Sprostowanie o dziennikach rosyjskich.) Jeneralna korespondencya pisze: Odnośnie do ocenionych należycie twierdzeń *Inwalida ruskiego*, osoba znająca stosunki, zwraca naszą uwagę, że dziennik rzeczony nie ma żadnego związku z rządem rosyjskim i żadnej pretensyi uchodzenia za dziennik półurzędowy. Dwa są tylko dzienniki, które reprezentują myśl rządu, a to (francuski) *Journal de St. Petersbourg* organ ministerstwa spraw zagranicznych, i *Sewernaja poczta* (poczta północna) organ ministerstwa spraw wewnętrznych.

(Wpływ broszury „kwestya wenecka.“) W **Turynie** pisze *G. C. aus Oe.* wyszła nowa broszura polityczna pod tytułem „kwestya wenecka“, której autor podpisał się pseudonimem: *Cosmofilo* (przyjaciel świata), ma zaś należeć do tak zwanej palamentarnej większości w izbie turyńskiej, sprzyjać ministerstwu tamtejszemu, i być nader bliskim króla Wiktora Emanuela. Broszura ta rozbiera praktyczną ideę zrzec się na zawsze posiadania Wenecyi, i wejść na nowo w układy z Austryą, aby z temże mocarstwem stypulować traktat, któryby na zasadzie stosunków przyjazno lojalnych, postawił Włochy w możności uwolnić się od niedogodnej i według najnowszych pretensyi gabinetu paryskiego coraz bardziej cisnącej opieki francuskiej. Według *Giornale di Verona* idee broszury coraz więcej zyskują przystępu nawet u przywódźców opozycyi lewej strony parlamentu turyńskiego a pan Petrucelli della Gattina jeden z najgłówniejszych członków tej opozycyi ma zamiar przy sposobności otwarcia rady państwa udać się do Wiednia, i zabrać znajomość z najznakomitszymi mowcami i politykami obudwu izb.

Niemcy.

Berlin, 26. lutego. *(Wieści o kryzys ministeryalnej w Berlinie.)* Najwyraźniejsze zaprzeczenia nie zdołały przytłumić wieści o kryzys ministeryalnej. Dotąd jeszcze mniemają, iż takowa chociaż dziś może już nie istnieje, jednak przez kilka dni egzystowała. Następujący artykuł dziennika *Nordd. Allg. Ztg.* wykazuje, jak ministeryum samo na obecną sytuacyę się zapatruje:

„Od kilku lat przyzwyczajano się do łżenia zewnętrznej polityki Prus; może nie zupełnie bez powodu. Od niejakiego czasu politykę tę owiało świeższe życie, i wnet nastąpiły sukcesa. Gdy przy rozprawach nad adresem mowa była o tem co rząd obecny zdziałał w Hesyi elektoralnej, i jak sobie postąpił względem Austryi w obec projektu delegowanych, p. Sybel oświadczył, iż ministeryum powinność swoję tylko uczyniło i na wdzięczność nie zasługuje. Od tego czasu polityka nasza nowe sukcesa odniosła. Powstanie polskie, które w pierwszych tygodniach wielkie przybrało rozmiary, jest teraz już złamane i prawie stłumione. Jest złamane bez pośrednio przez męztwo wojsk rosyjskich, pośrednio zaś przez energiczne wystąpienie rządu pruskiego i oświadczenia, iż przeciwko powstaniu działać zamyśla. Tym sposobem dwie rzeczy dopięte zostały. Wojsku rosyjskiemu zapewniona jest wszechstronna bazis operacyjna, co stawia go w możności działania wewnątrz Polski tak jak okoliczności wymagać będą. Z drugiej zaś strony odcięto powstaniu w skutek postawy Prus wszelką pomoc z zagranicy; nie tylko że ludzie i broń przechodzić nie mogą, lecz wrażenie moralne daleko jest ważniejsze. Od chwili bowiem jak się dowiedziano, że Prusy postanowiły wystąpić przeciwko insurekcyi, o ile interesom ich zagrażać będzie, całą swoją armię, poznały komitety rewolucyjne po całej Europie rozgałęzione, iż powstanie sukcesu mieć nie może. Od tego czasu udało się wprawdzie kilku szaleńców do Polski, lecz kierownicy ruchu uznali, iż powstanie jest stracone.

Naprzeciw tego sukcesu naszej polityki stoi postępowanie opozycyi w izbie deputowanych i w prasie dziennikarskiej, które czasami śmiesznem a czasami smutnem wydawać się musi.

Królestwo Polskie.

(Doniesienia o powstaniu.) Dziennik Pow. pisze:

Oddział wojska, zostający pod rozkazami pułkownika Schilder-Schuldner, po zniesieniu buntowników pod Krzywosączem, rozpoczął ściganie tej bandy, jak również i innych, które podług wiadomości zebranych przez pułkownika, nadciągały z różnych punktów, celem wzmocnienia bandy Mierosławskiego. Dnia 9. (21.) lutego wojska wykryły tę bandę, liczącą 1000 ludzi, w lesie blisko wsi Trojaczki (leżącej na południu miasteczka Piotrkowo w powiecie Włocławskim). W skutek silnego ataku, buntownicy zostali wyparci z lasu, a następnie na przestrzeni 20 wiorst byli ścigani bezprzestannie przez 8 godzin w kierunku jeziora Gopła. Banda zupełnie rozbitą została; buntownicy rozpierzchnęli się w różnych kierunkach, rzucając broń swoją; zabito im przeszło 100 ludzi, a 32ch ujęto.

Pomiędzy żołnierzami jest 3ch rannych.

(Wiadomości o powstaniu.) Z Kalisza piszą pod dniem 22go lutego do *Jener. Kor. austr.*: Wczoraj jenerał Brunel wysłał trzy kompanie piechoty, szwadron huzarów i sotnię kozaków z czterema działami do Koła, które to miasto powstańcy osadzili. W Kaliszu zostało 2500 ludzi. W Brzeżanach, o cztery mile od Kalisza, pokazała się banda insurgentów. Rosyanie mają w Koninie 2000 ludzi piechoty, 500 ludzi straży granicznej, rotę huzarów i jedną bateryę. Most nad Wartą spalony został nie w Koninie, lecz w Kole.

(Zajście w Ulanowie.) Jen. Kor. otrzymała telegram z Warszawy, według którego jenerał Chruszczew dowodzący w guberni Lubelskiej, nie miał do 24go b. m. żadnej wiadomości o zaszłem w Ulanowie naruszeniu granicy austryackiej. Jakkolwiek ta wiadomość nie zaprzecza prawdziwości faktu, dowodzi jednak, że przekroczenie granicy nie nastąpiło z wyższego rozkazu, lecz mogło być uchybieniem organów podrzędnych. To potwierdza, że wypadek był mniejszej wagi.

Rosya.

(Szerzenie się powstania na Litwie.) Według biuletynów, które kuryer Wileński z dn. 10. lutego w urzędowej części swej zamieścił, powstanie rozszerzyło się po całym pasie kraju, puszczę białowiezką otaczającym. Bliższe szczegóły o tem są następujące: Telegram z Wilna z dn. 10. lutego donosi, iż banda powstańców z 200 ludzi złożona, wpadła w nocy do Prużar, zrabowała kasę, komendę inwalidów wygnała, więzienie otwarła i 9 aresztantów uwolniła. Inwalidzi bronili się mężnie, dziewięciu z pomiędzy nich zabito a trzech raniono. Po tym napadzie powstańcy zwrócili się do Kobrzyna. Jenerał Nostiz kazał ścigać tych powstańców. Ze wszech stron nadchodzą skargi ludności wiejskiej na właścicieli ziemskich i duchowieństwo, iż go do powstania wciągnąć usiłują. Z dzisiejszym dniem ogłoszono wszystkie obwody guberni Wileńskiej w stanie oblężenia. Dnia 8. i 9. lutego jenerał Maniukin był we wsi Czertojewie, dla zaprowadzenia jakiegokolwiek porządku w kraju, w którym powstańcy przez dwa tygodnie panowali. Wojsko zwróciło się potem ku Bielskowi. Dnia 11. lutego nadeszła wiadomość, iż w Orle pokazała się banda powstańców z 300 ludzi złożona, która do Królestwa Polskiego się wcisnęła, a następnie, iż we wsi Bystre, w powiecie brzeskim, druga banda o 500 ludziach się pokazała, w skutek czego jenerał Maniukin wysłał z Bielska do Bocek pięć kompanii piechoty i 60 kozaków z dwoma działami pod dowództwem jenerał-majora Egerta z rozkazem, ażeby powstańcom drogę odcięto lub tak długo ich ścigano, aż zupełnie zniszczeni zostaną.

Księstwa Naddunajskie.

(Kontraprojekt adresu przyjęty.) Z Bukaresztu donoszą do *Jener. Kor. austr.*, iż kontraprojekt adresu 63 głosami przeciwko 48 przyjęty został.

Kronika.

(Znieważenie straży ogniowej i strzał.) Przedwczoraj po południu pomiędzy godziną 3. a 4. szeregowiec z pułku piechoty Arcyksięcia Ferdynanda odbywał straż w dziedzińcu tutejszego kryminału, podczas gdy aresztowani przechadzali się; na murze i na strychu sąsiedniego domu nr. 735¼ zebrała się pewna liczba osób; a gdy te pomimo kilkakrotnego wezwania, aby przestały z więźniami rozmawiać nie tylko tego nie zaniechały, ale nadto szydziły ze straży, żołnierz dał ognia, i zranił pewnego wyrobnika w prawą rękę. Rannego przeniesiono do szpitalu powszechnego.

(Samobójstwo.) W Trościańce obwodu kołomyjskiego, obwiesił się dnia 10. lutego włościanin tamtejszy Jurko Birczak, 56 lat liczący. Przy obdukcyi oprócz znaków na szyi od sznura, dostrzeżono ranę w żołądku. Według opinii lekarskiej usiłowanie przebicia się i obwieszenie nastąpiło w skutek stanu chorobliwego, i uprzykrzenia sobie życia. Obwieszony został pogrzebany w ziemi święconej.

(Pożar.) Dnia 24. lutego we wsi Kontach w powiecie Zmigrodzkim, wybuchł ogień w tamże znajdującej się hamerni, przyczem zgorzała część dachu.

(Doniesienie z Krakowa.) Gdy w toku rozpraw sądowych, pisze „Krak. Ztg.", okazały się poszlaki przeciw księdzu Alojzemu Chojeckiemu zakonu OO. Reformatów o werbowanie i udział w powstaniu, zarządzono rewizyę i aresztowanie tegoż. Wysłany urzędnik udał się dn. 27. lutego do przełożonego zakonu, i czekał półtory godziny nadaremnie na powrót obwinionego, poczem kazał zawołać ślusarza i otworzyć celę w obecności przełożonego, a następnie rozpoczął rewizyę. Obwiniony przybył tymczasem i został fiakrem odwieziony. Doniesienie „Czasu", że przytem użyto asystencyi wojskowej, jest mylne.

W sobotę przed południem odbyło się u OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne za wszystkich w Królestwie Polskiem poległych.

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 2. marca. *Jen. Kor.* z 28. z. m. podaje w obszernym artykule wstępnym główną osnowę odpowiedzi Najjaśn. Pana na reprezentacyę komitatu Szolnockiego nadmieniając we wstępie, że odpowiedź ta wywrze bez wątpienia zasadniczy wpływ na dalszy rozwój spraw siedmiogrodzkich, a tem samem pośrednio także na sprawę monarchyi. Dla braku miejsca nie możemy przytoczyć tu nawet główniejszych ustępów tej odpowiedzi, odkładając to do następnego numeru, a tymczasem nadmieniamy tylko z zakończenia jej, że życzeniem Najjaśn. Pana jest zwołać jak najprędzej sejm siedmiogrodzki, i że w tym zamiarze przedsięwzięto już kroki przygotowawcze z rozkazu Monarchy.

Z **Warszawy** otrzymaliśmy dziś dzienniki z 27. lutego. Urzędowy *Dziennik Pow.* z dnia tego przyniósł następujące znane już z telegramów wiadomości o walkach z powstańcami:

Dowódzca 3go batalionu Saperów, będąc zawiadomiony, że buntownicy znajdują się w Żelechowie, skierował się w d. 8. (20.) b. m. z 2ma kompaniami i 50ciu kozakami ku Górznu, Żelechowu i Woli Okrzejskiej. Doścignął buntowników w lesie Gutowskim i rozbił ich zupełnie zabiwszy im 150 ludzi i zabrawszy rzeczy z papierami, należącemi do dowódzcy bandy.

Ze strony wojska jest 1 raniony, a kilku lekko od kos skaleczonych.

Trzy kolumny wojska pod dowództwem pułkownika Czengeri, podpułkownika Dobrowolskiego i majora Gołubiew, atakowały w d. 12. (24.) b. m. Langiewicza w Małogoszczu, gdzie wiele band się połączyło.

Buntownicy zostali rozbici i ścigani byli do godziny 6 wieczorem; liczba zabitych jest bardzo znaczna. Buntownikom zabrano 2 armaty i bez przerwy są ścigani.

Ze strony wojska jest 4ch rannych.

Z tego samego, jak się zdaje, urzędowego źródła, bo z **Warszawy** z 27. z. m. przyniosła *Gazeta wiedeńska* następujący telegram: „Banda powstańców w sile 1000 ludzi atakowana była 24. b. m. pod Brzezinem, na zachód od warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej. Powstańcy zostali zupełnie pobici ze stratą 200 poległych, 20 rannych i 85 jeńców. Dwa działa, moździerz i mnóstwo broni dostało się w ręce wojska. — Telegram ze Lwowa z 24. z. m. utrzymywał, że powstańcy pod dowództwem Bogdanowicza i Neczaja odparli atak wojska pod Dubienką w gubernii Kaliskiej i zdobyli dwa działa. Walka ta skończyła się raczej zupełną klęską powstańców, i Bogdanowicz został zabity a Neczaj pojmany. — *Jener. Kor.* jednakże, przytaczając ten telegram, powiada, że doniesienia te potrzebują jeszcze bardzo dalszego potwierdzenia.

Dalej mamy jeszcze również z **Warszawy** z 28. z. m. następującą depeszę telegraficzną: „Banda Langiewicza została znowu rozproszona; Langiewicz jest raniony. Bandę Bogdanowicza rozbiły wojska, a Bogdanowicz został pojmany." — Wiadomość ta co do Bogdanowicza sprzeciwia się, jak widzimy, powyższemu telegramowi, podług którego miał Bogdanowicz zostać zabitym. Przy tej sposobności wypada nam koniecznie zrobić tu uwagę, że w ogóle nadchodzące z najrozmaitszych źródeł wiadomości o wypadkach powstania są tak zawiłe i sprzeczne, że niemożna w żaden sposób przyjmować na siebie odpowiedzialności za ich wiarogodność, lecz po prostu zapisujemy je tylko tak, jak nas dochodzą, zostawiając czytelnikowi ich ocenienie. I tak w sobotnim numerze podaliśmy telegram z Warszawy z doniesieniem, że Langiewicz został pobity w okolicy Małogoszczy. Całkiem sprzecznie tymczasem z tym telegramem donosi *Czas*, jak powiada, z pewnych źródeł, że Langiewicz miał 24. z. m. pobić Rosyan pod Małogoszczą. i opisując zarazem szczegółowo dalsze ruchy jego, sięgające do 26. lutego, powiada, że tego dnia obozował Langiewicz w okolicy Wodzisławia, ale zamilcza o dalszych ruchach jego.

Gazeta Szląska z 27. lutego donosi: „Podług wiadomości z Ostrowa ustąpili Rosyanie z Winiar skutkiem utarczki pod Opatowkiem. Z Katowic z 26 lutego donoszą tej samej gazecie: Podróżni, którzy przybyli pospiesznym pociągiem warszawskim, opowiadają, że Wielopolski już nie żyje. Powstańcy opuścili okolicę po tej stronie Częstochowy i zwrócili się ku Wiśle ku granicy austryackiej.

Od granicy rosyjsko polskiej donoszą do *Jeneral. Kor.*: „Powstańcy w Królestwie Polskiem lękają się posiłków, z wyjątkiem tych, które składają się z rodowitych Polaków. Nie chcą mieć nic wspólnego z rewolucyonistami innych krajów. Ci nie mogliby im pomódz, lecz życzliwa a istotna interwencya dyplomatyczna mocarstw zachodnich i Austryi. *N. Pr. Ztg.* oczerniła powstańców, że pragną przywrócić Polskę w dawnych granicach."

Z Kalisza zaś piszą do tegoż dziennika. Naczelnik powstańców Mielęcki, który dowodził między Koninem a Kołem jest z Poznańskiego i w bitwie pod wsią Modzelowem, o której jak się zdaje nigdzie nie donoszono, tak się odznaczył, że korpus, w którym dowodził małym oddziałem jazdy obwołał go swoim dowódzcą. Rosyanie stracili w tej utarczce 40 ludzi, Polacy 30.

Co do rozgłoszonego barbarzyńskiego obchodzenia się Rosyan z pojmanymi powstańcami, zapewnia korespondent rządowej gazety pruskiej *N. Pr. Ztg.* z Mysłowic, że Rosyanie zatrzymują tylko przywódzców powstania, jeżli wpadną w ich ręce, zaś wszystkich odsełają do przynależnego kraju.

Nakoniec co do powstania na Litwie odsełamy czytelników do dzisiejszej rubryki Królestwa Polskiego, gdzie podane wiadomości wskazują wyraźnie, że także w kilku guberniach litewskich rozszerzyło się już powstanie.

Sprawa polska była przedmiotem żywych rozpraw w parlamencie *angielskim*. W izbie wyższej żądano wyjaśnienia konwencyi prusko-rosyjskiej, z powodu zaprzeczeń p. Bismarka w pruskiej izbie deputowanych. W izbie niższej wniosek p. Hennessy, podania adresu do Królowy w sprawie polskiej, po przydłuższych rozprawach i po przymówieniu się lorda Palmerstona, cofnięty został. W jutrzejszym numerze podamy bliższe szczegóły rozpraw tych dotyczące.

Wiadomo już, iż gabinet *hisspański* podał się do dymisyi. Telegram z Madrytu z dnia 27. lutego donosi, iż nie zdaje się, ażeby marszałek Narwaez formować miał nowy gabinet; opinia publiczna jest mu przeciwną. Panowie Mons, Mayan i Concha powołani zostali do Królowy; dotąd jednak nic jeszcze nie postanowiono.

W parlamencie *turyńskim* oświadczył Lafarina, iż chociaż w łonie większości izby deputowanych jest odmienność zdań co do kwestyj podrzędnych, to jednak w kwestyach głównych zupełna panuje zgoda. Mowca i jego przyjaciele głosować będą za pożyczką. Minister spraw wewnętrznych zapowiedział złożenie kilku projektów do praw. Zwraca uwagę na konieczność i zadość uczynienie interesom kraju, jeżeli się życzeniom jego jeszcze zadosyć stać nie może. Oświadczył w końcu, że Turyn zostać musi stolicą Włoch, dopóki Rzym nią być nie może.

Skład nowego ministeryum w **Atenach** jest następujący: Valbis został prezydentem bez teki, Smolentz ministrem wojny, Avgerinos spraw wewnętrznych, Demetryusz Maurokordato spraw zagranicznych, Charalamby finansów, Dosios (ojciec) wyznań i oświecenia, Bondoris marynarki, Papazaphiropulos sprawiedliwości.

Najświeższa poczta.

Warszawa, 28. lutego. Szczątki bandy powstańców pod dowództwem brata znanego Bogdanowicza zostały w okolicy Biały w gubernii lubelskiej zupełnie rozbite. Sam Bogdanowicz i wszystkie rzeczy jego dostały się w ręce wojsk rosyjskich.

Berlin, 28. lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych wniosek Hoverbecka w sprawie konwencyi prusko-rosyjskiej przyjęty został z małą zmianą w redakcyi większością 246 głosów przeciw 57.

Pierwotny wniosek Hoverbecka jest następującej treści: „Izba deputowanych raczy uchwalić oświadczenie: Interes Prus wymaga, ażeby rząd królewski w obec powstania w Królestwie Polskiem ani rosyjskiemu rządowi, ani powstańcom jakiegokolwiek wsparcia lub uwzględnienia nie udzielał, a przeto także żadnej ze stron wojujących nie pozwalał wkraczać na terytoryum pruskie bez poprzedniego rozbrojenia."

Frankfurt, 28. lutego. Do *Frankfurter Journal* donoszą: Osnowę konwencyi ułożoną w Petersburgu miano uznać w Berlinie za zbyt ogólną. Potrzeba bliższego wyrażenia szczegółów i wyjaśnienia doprowadziła do dalszych prawdopodobnie jeszcze nie zawartych układów.

Madryt, 28go lutego. Margrabia Duero (Manuel Concha) otrzymał polecenie utworzyć gabinet. Jest mowa o panach: Mon, Meyans i Canovas. O Narvaezie nie ma mowy.

Telegram Gazety Lwowskiej.

Warszawa, 1. marca. Bandy Langiewicza i Jeziorańskiego przez wojsko dn. 26. b. m. pod Włoszczowem dognane i całkiem pobite; zabrano 70 wozów i 152 koni. Langiewicz został zraniony i uszedł ku Sandomirzowi. Włościanie wydali władzom 200 zbiegów. Wczoraj wieczorem 400 powstańców usiłowało utworzyć bandę przed rogatką Wola, ale zostali rozprószeni; ich dowódzca Sendzimir poległ.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. lutego.

Hotel George: PP. Hr. Borkowski Stan., z Seredna. — Pinczakowski Józef, z Wybranówki. — Hr. Wodzicki Kaz., z Olejowa. — Hr. Dzieduszycki Izyd., z Izydorówki.

Hotel europejski: Hr. Starzyński Bojomir, z Derewni. — Obertyński Stan., z Tuszkowa.

Hotel krakowski: Zagrzewski Franc., i Niedzielski Tad., z Bełzca.

Dnia 1. marca.

Hotel George: PP. Zagórski Miecz., z Podburza. — Moser Ferd., c. k. major, z Drohowyża. — Malczewski Miecz., z Gniłowód. — Foresco Konst., z Jas. — Mogielnicki Bron., z Wołynia. — Skibicki Wic., z Wasylkowiec.

Hotel europejski: Małachowski Karol, z Odesy. — Lityński Józef, c. k. notaryusz, z Kolbuszowa.

Hotel angielski: Jaworski Apol., z Ordowa. — Zaleski Stan., z Dobrowlan. — Bystry Sat., z Wołynia.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28. lutego.

PP. Augustynowicz Bron., do Oszaniec. — Warteresiewicz Alex., do Szwejkowa. — Bogdanowicz Michał, do Kossowa. — Truskolawski Hen., do Jasieniowa. -- Truskolawski Leonh., do Streptowa. — Ks. Lubomirski Jerzy. do Przeworska. — Łodyński Stan., do Nahorzec. — Petrowicz Ks., do Wołostkowa. — Brozowski Karol, do Dobrowlan. — Hr. Dzieduszycki Stan., do Gwożdzca. — Guzkowski Marcin, do Niżankowiec.

Dnia 1. marca.

PP. Hr. Ostrorog-Sadowski Kaz., do Krakowa. — Duchnowski Piotr, c. k. przełożony obw., do Żółkwi. -- Łodyński Hier., do Milatyna. — Jankiewicz Konst., do Stanisławowa. — Jurijewicz Michał, do Tarnopola. — Br. Brunicki Ludw., do Michałówki. — Horwath Artur, do Rosyi.

TEATR.

Dziś teatr niemiecki: „**Ein Kostkind auf dem Lande**", tudzież „**Zimmer und Kabinett zu verlassen**", krotochwila ze spiewami, i „**Ich werde mir den Major einladen**", komedya w 1 akcie.

Spostrzeżenie meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. lutego i 1. marca 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	330.50	+ 2 0	82 1	wschodni	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	330.60	+ 4 3	77.4	półn.-wsch.	„	„
10. god. wiecz.	330.90	+ 3 1	85.6	zachodni	„	„
7. god. zrana	331 80	+ 2 4	81 2	półn.-zach.	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	332 20	+ 4.9	76.4	półn.-wsch.	„	pogoda
10. god. wiecz.	331.80	+ 1 7	80 6	„	„	„

Kurs lwowski.

Dnia 28. lutego.

		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	45	5	52½
Dukat cesarski	„ „	5	47	5	54½
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	46½	9	60½
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	82	1	84½
Talar pruski	„ „	1	71½	1	74½
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—		—	
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	77	53	78	35
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	81	45	82	23
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	20	73	93
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	8	81	70
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika		216	—	218	50

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 28. lutego.

Metaliki po 5% za 100 zł. 75.20. Z pożyczki narod. po 5% za 100 zł. 81.60; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 811.—; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 220.20; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 40% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —.—. —. Lipsk za 100 talarów —.—. London za 10 funtów szterl. 115.80. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.52, dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—. Srebro 115.25.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27. lutego.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	69.30	69.40
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	94.80	95.-
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	81.40	81.50
od kwiet. do paźd. po 5%	81.50	81.60
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	75.90	75.—
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	74.90	75.—
dtto. po 4½%	65.50	65.75
dtto. „ 4%	58.—	58.25
dtto. „ 3%	43.25	43.75
dtto. „ 2½%	37.50	38.25
dtto. „ 1%	15.—	15.25
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	153.—	154.—
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	149.—	150.—
Przez. do wyl. z r. 1854	92.75	93.—
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500 zł.	93.60	93.70
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	94.80	95.—
Renty Como po 42 lir. aust.	16.75	17.—
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	71.—	71.50
„ 4½%	65.—	66.—
„ 4%	57.—	58.—
„ 3½%	50.50	51.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	54.—	55.—
„ 2¼%	48.50	49.—
„ 2%	43.—	43.50
„ 1¾%	37.—	37.50
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.—	71.50
„ 4½%	65.—	66.—
„ 4%	57.—	58.—

B. Krajów koronnych.		
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł. Niższej Austryi	87.75	88.—
Wyż. Aust. i Salcb.	84.—	84.50
Czech	86.50	86.75
Morawii	87.25	87.75
Szląska	87.50	88.50
Styryi	87.75	88.—
Tyrolu	89.—	90.—
Kar., Krainy i Wyb.	85.50	87.—
Węgier	75.40	75.75

	pien.	towar.
Obl. ind. po 5proc. za 100 zł. Banatu Tem.	73.75	74.25
Kroacyi i Sławonii	74.—	74.50
Galicyi	73.40	73.75
Siedmiogr. i Bukow.	72.—	73.—
Z klauzulą wylos. w r. 1867	70.25	71.25
Lomb. wen. poż. z r. 1859	94.75	95.50
Dług Tyrolu po 5%	71.—	71.50
„ 4%	57.—	58.—
„ 3½%	50.50	51.—
Dług Salcburga „ 3%	44.—	45.—
„ 2½%	37.—	38.—
Dług Krainy „ 2%	30.—	31.—
„ 1¾%	27.—	28.—

2. Stan oblig. domestykaln.

Po 3% za 100 zł.	22.—	24.—
„ 2½% „ 100 „	18.—	20.—
„ 2¼% „ 100 „	17.—	18.—
„ 2% „ 100 „	15.—	16.—
„ 1¾% „ 100 „	12.—	14.—

3. Akcye.

(Za sztukę.)		
Banku narodowego	810.—	811.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	219.70	219.90
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	668.—	670.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1898.—	1900.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	235.—	235.50
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	153.—	153.25
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	130.75	131.25
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	—.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	268.—	269.—
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. mon. konw.	216.—	216.50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	55.—
dtto II. emis. po 200 zł. m. k.	117.—	119.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	670.—	680.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	195.—	200.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—

	pien.	towar.
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	157.—	159.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	435.—	436.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	234.—	236.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	400.—	402.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. w. a.	392.—	395.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	255.—	260.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	166.50	167.—

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)		
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	104.80	105.—
10let. „ 1857 po 5%	100.50	101.—
przeznaczone do los. po 5%	90.25	90.50
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	86.20	86.40
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	77.25	77.75

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	96.50	97.—
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	98.50	99.—
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	90.75	91.—
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	130.50	131.—
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	122.75	123.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.25	91.75
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	87.50	88.—
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	81.—	82.—
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	90.50	91.—
Lloyda za 100 zł.	93.—	94.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	97.50	97.75
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	77.50	78.—
Grac. Köflach. kol. i Tow. gór. po 400 zł. w. a. (1000 fr.)	—.—	—.—

6. Losy.

(za sztukę)	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	135.50	135.30
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	99.—	100.
Poż. Tryc. po 100 zł. m. k.	122.25	122.50
„ „ po 50 zł. m. k.	52. -	52.50
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	36.50	37.—
Esterhazego po 40 zł. m. k.	97.—	98.—
Salma „ 40 „ „	37.50	38.—
Palfiego „ 40 „ „	38.75	39.25
Clarego „ 40 „ „	37.25	37.75
St. Genois „ 40 „ „	36.75	37.—
Windischgrätza 20 zł. „	21.75	22.25
Waldsteina 20 „	23.75	24.25
Keglevicha 10 „	16.75	17.—

Weksle.

(Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol	99.—	99.50
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	98.—	98.25
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	98.25	98.40
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	87.25	87.35
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.20	116.29
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wl.	45.70	45.80
Marsylia za 100 fr.	46.—	46.—
Paryż za 100 fr.	46.—	46.—
Praga za 100 zł. w. a.	45.95	46.10
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)		
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

Dukaty ces. men.	5.53	5.54
dtto. pełnej wagi	5.53	5.54
Korona	15.85	15.90
20frankówka	9.27	9.29
Rosyjski imperyał	9.54	9.56
Talar związkowy	1.73	1.73½
Srebro	115.25	115.50
Kurs korony w c. k. kasach 13 zł. 50 c.		

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.